

## Idea unii polsko-litewskiej w twórczości Jana Kochanowskiego

Radosław Rusnak

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0002-8669-5258

### The Idea of Polish-Lithuanian Union in the Literary Work of Jan Kochanowski

**Abstract:** The paper takes a common view of those works by Jan Kochanowski which reflect the relationship between the author and the act of the Polish-Lithuanian Union established on 1 July 1569 in Lublin. The only text that is the poet's direct reaction to the event in question is *Proporzec* or *Hold pruski*, which does not mean that there are no other works of this type by Kochanowski. The examples are the poem *Zgoda / Concordia, Fragment XXI (Battle with Amurat at Varna)*, the Latin *Ode IV (Ad Concordiam)* or *Fraszka II 107 (Na most warszewski / On the Bridge of Warsaw)*.

**Key words:** Jan Kochanowski, Union of Lublin, *Proporzec* albo *Hold pruski*, *Fraszki*

**Słowa kluczowe:** Jan Kochanowski, unia lubelska, *Proporzec* albo *Hold pruski*, *Fraszki*

Rok 1569 zapisał się w naszych dziejach co najmniej trzema istotnymi wydarzeniami: dwoma natury politycznej i jednym o szczególnej wadze dla kultury rodzimego renesansu. 1 lipca w kościele dominikanów w Lublinie zaprzysiężony został akt unii, mającej na ponad dwieście lat połączyć ścisłym węzłem Koronę i Litwę, dotąd spojone nade wszystko osobą jagiellońskiego monarchy. 19 lipca, w trakcie tego samego, trwającego od prawie roku, sejmu Zygmunt August przyjął hołd lenny od obejmującego tron pruski, ledwie wówczas szesnastoletniego, Albrechta Fryderyka Hohenzollerna. 8 września z kolei zmarł autor *Krótkiej rozprawy, Żwierciadła* oraz *Postylli*, przy tym zaś aktywny działacz kalwiński, Mikołaj Rej z Nagłowic<sup>1</sup>. Dziwi-

<sup>1</sup> Niektórzy badacze życia i twórczości Nagłowiczana gotowi są przesunąć datę śmierci poety aż na początek października 1569 r. Zob. przykładowo: *Rej Mikołaj z Nagłowic*

nym trafem osobnego upamiętnienia w twórczości Jana Kochanowskiego, ówczasie nader wziętego już poety, a przy tym królewskiego dworzanina, doczeka się jedynie to o względnie najmniejszym, jak należy oceniać, znaczeniu. Rzecz dotyczy drugiego z przywołanych tu zdarzeń, którego poetycką relację naocznego świadka stanowi, w swej zasadniczej przynajmniej części, *Proporzec albo Hołd pruski*, zredagowany i opublikowany w tym samym 1569 r., lecz znany z późniejszej aż o lat osiemnaście edycji (Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1587). Decyzję autora tłumaczyć można choćby jego niegdyś związkami z książęcym dworem w Królewcu, ale i sporym, w pełni zresztą przez poetę wykorzystanym, potencjałem obranej tematyki: sprawozdanie z przebiegu uroczystości, a dokładniej deskrypcja specjalnie na tę okazję przygotowanej chorągwi, okazuje się przyczynkiem do rozległego opisu dziejów relacji polsko-krzyżackich od wieku XIII po czasy najnowsze.

Myliłby się jednak ten, kto podejrzewałby Kochanowskiego o kompletne zignorowanie czy niedostateczne docenienie wagi podpisanego z przedstawicielami Litwy dokumentu, w *Proporcu...* bowiem odnosi się do tej okoliczności wyraźnie, tyle że w końcowej, wyłączonej z ekfrazy części poematu. Wspomina między innymi, zgodnie zresztą z prawdą historyczną, o znaczącym udziale, jaki w uzyskaniu końcowego porozumienia miał król Zygmunt August<sup>2</sup>, o przypieczętowaniu przez niego unijnym aktem dzieła swych jagiellońskich przodków, wreszcie o roli, którą polski władca odegrać winien w swoistym zinterioryzowaniu przez swych poddanych umowy utrwalonej, póki co, ledwie na papierze. Kochanowski wyraża równocześnie wiarę w to, iż przeznaczeniem nowo ustanowionego państwa jest trwać na wieki:

Co tedy prawem inszy, co nas przysięgami  
Wiązali, ty nas sercem zepni i myślami!  
A niechaj już unijej w skrzyniach nie chowamy,  
Ale ją w pewny zamek do serca podamy,  
Gdzie jej ani mól ruszy, ani pleśń dosięże,

[hasło w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXI (*Rehbinder Jerzy – Romiszewski Modest*), Wrocław 1988–1989, s. 202.

<sup>2</sup> Jak podaje biograf ostatniego Jagiellona na tronie polskim, król „przez 6 godzin 25 czerwca [1569 r.] i przez 9 godzin tegoż miesiąca tłumaczył i namawiał Litwinów do zgody na unię” – S. Cynarski, *Zygmunt August*, Wrocław 1988, s. 116. Zob. również: J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce: czasy zygmunto-wskie*, Warszawa 1966, s. 276. Co ciekawe, sposób wprowadzenia w tekście *Proporca...* tematu unijnych pertraktacji – władca po zakończeniu uroczystości, miał świętować, udaje się „szukać rady” (w. 234), jak przywieść „w jedność na dwa wielkie narody” (w. 235) – sugeruje, jakoby sam hołd poprzedził ich ostateczne sfinalizowanie. Wszystkie cytaty z *Proporca...* za: J. Kochanowski, *Poematy okolicznościowe*, oprac. R. Krzywy, „Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej”, [Warszawa] 2018, t. XXXVII, s. 209–238. Z najnowszych prac przedstawiających przebieg negocjacji nad aktem unii lubelskiej warto wspomnieć o publikacji: R. Frost, *Oksfordzka historia unii polsko-litewskiej*, t. I: *Powstanie i rozwój 1385–1569*, przeł. T. Fiedorek, Poznań 2018, s. 740–764.

Ani wiek wszytkokrotny starością dolęże,  
 Ale synom od ojców przez ręce podana,  
 Nieogarnione lata przetrwa niestargana  
 (w. 241–248)<sup>3</sup>.

Jakkolwiek nieoczekiwanym czy godzącym w tematyczną integralność poematu wydać mógłby się pomysł włączenia w wywód podobnych refleksji, zauważyć należy, iż podjęta kwestia wpisuje się w rozważania dotyczące sukcesywnie wzrastającej potęgi państwa polskiego i coraz skuteczniejszego, w związku z tym, przeciwstawiania się przez nie płynącym z zewnątrz zagrożeniom, a ku takiemu wszak postrzeganiu narodowych dziejów zdąża w istocie historiograficzny ekskurs *Proporca*.... Rzeczpospolita, krótko mówiąc, zwalczywszy niegdysiejszą potęgę Zakonu Krzyżackiego, łączy się z Wielkim Księstwem Litewskim, by wkroczyć poniekąd na nowy poziom cywilizacyjnego rozwoju, tworząc wraz z nim taką polityczno-militarną siłę, która zdolna będzie stawić opór nowym, poważniejszym niż te minione wyzwaniom. Pełne zjednoczenie obu krajów to, w ocenie Kochanowskiego, jedyne słuszne rozwiązanie, „jeśli nieprzyjaciela swego pożyć chcemy,/ Abowiem przeciw mocy potrzebna jest siła” (w. 262–263). I choć nie precyzuje, którego z sąsiadów ma tu na względzie, łatwo wydedukować, iż chodzić może w tej przestrodze o Moskwę względnie Imperium Osmańskie.

Z zagrożeniem z kierunku północno-wschodniego Litwie, a wraz z nią i Koronie, zmagać się przyszło, najczęściej z sukcesami, mniej więcej od początku wieku XVI; sama zresztą idea większej niż dotychczas konsolidacji rządzonej przez Jagiellonów monarchii wynikała między innymi z potrzeby lepszego zabezpieczenia się przed coraz agresywniej poczynającą sobie Moskwą. W ostatnim czasie bowiem, prócz realizowania tradycyjnego zamysłu skupienia pod swym berłem możliwie wszystkich ziem ruskich, rządzący na Kremlu Iwan IV powziął zamiar wywalczenia dla swego kraju dostępu do Morza Bałtyckiego poprzez aneksję Inflantów. Skutkiem podjętej przezeń ofensywy stała się bolesna utrata twierdzy Połock (1563) i nieprzynosząca długo definitywnego rozstrzygnięcia tzw. I wojna północna (1563–1570). W momencie, gdy – jak należy zakładać – powstaje *Proporzec*..., pomiędzy oboma stronami trwają intensywne pertraktacje

<sup>3</sup> O tym wszakże, iż wbrew wyrażonemu tu optymizmowi wzajemne stosunki pomiędzy szlachtą polską i litewską niekoniecznie wróżyły przyszłą zgodną koegzystencję, świadczy utrwalony w jednym z apoftegmatów Kochanowskiego (*Haraburda z Wojną*) epizod z okresu prac nad kształtem unijnego traktatu:

„Na sejmie lubelskim 1569, kiedy byli panowie litewscy przed skończeniem unijnej cicho ujechali, między inszymi żarty, których było немало, te dwa wierszyki na ściennie było napisano:

Litwa z nami uniją uczyniła strojną,  
 Uciekli, zostawiwszy Haraburdę z Wojną.

A to natenczas byli dwa pisarze litewscy, którzy byli przy kancelaryjnej zostali, jakoby miasto unijnej – burda i wojna” – cyt. za: J. Kochanowski, *Dziela polskie*, t. III, wstępem i przypisami opatrzył J. Krzyżanowski, Warszawa 1955, s. 256.

pokojowe, które rok później doprowadzą do zawarcia rozejmu o tyle dla Polski niekorzystnego, iż sankcjonującego uzyskane przez carat zdobycze terytorialne, lecz już wkrótce wojna ta rozgorzeje z nową siłą już w dobie panowania Stefana Batorego.

Pomimo wniosków, które da się wyciągnąć z bezpośredniego kontekstu historycznego, w jakim zrodził się tekst poematu, warto wziąć pod uwagę również ewentualność, iż pod rzezonym sformułowaniem skrywa się „nie-przyjaciel” o nieco bardziej, by tak rzec, globalnym charakterze. Mamy tu na myśli sięgającą w wieku XVI po coraz to nowe zdobycze terytorialne otomańską Turcję, zwłaszcza pod rządami szczególnie aktywnego na tym polu Sulejmana Wspaniałego (1520–1566). Gwałtowne postępy, jakie ekspansja turecka poczyniła tak na Morzu Śródziemnym (zdobycie Rodos: 1522, i Malty: 1565), jak i Węgrzech (bitwa pod Mohaczem: 1526), sprawiły, iż w całej Europie odżył dawny lęk przed dominacją islamu, jak i idea pankontynentalnej koalicji mającej stawić jej skuteczny opór<sup>4</sup>. Odczytanie to wspiera poniekąd jeden z wcześniejszych ustępów *Proporca*: ten, w którym kreśli się zbiorczy obraz Słowiańszczyzny<sup>5</sup>. W formie swoistego uzupełnienia obszernej deskrypcji przypomina się, znany chociażby z *Metamorfoz* Owidiusza (VI, w. 675–719), mit o porwaniu Orejty przez boga wiatru północnego. Zniszczenia, jakimi znaczy swój gwałtowny rajd Boreasz (powalone drzewa, zmienione w łód rzeki), służą za prorocstwo, iż „za laty miał wstać lud z północy,/ Którego kraj południ [= Turcja] nie miał zdołać mocy” (w. 211–212).

Problem jednakże z tą konkretną identyfikacją polega na tym, że pomimo sukcesywnie wzrastającego poczucia zagrożenia ze strony Osmanów także w Rzeczypospolitej – czego dowodem popularność podnoszących tę kwestię w alarmującym tonie turcyk<sup>6</sup> – bezpośrednio stosunki polsko-tureckie

<sup>4</sup> O tym, że Kochanowski w pełni świadom był zagrożenia, jakie całą chrześcijańską Europie niesły podboje Sulejmana, przekonuje *Orpheus Sarmaticus*, wygłoszona w trakcie prapremiery *Odprawy posłów greckich* łacińska oracja o charakterze ponagląjącym:

A tyran Azyjatów? Przypomnijcie sami:  
Puścił na Morze Jońskie żagłów tysiącami,  
Dawno już zajął Rodos... a i w tamtej chwili  
Wasi ojcowie o nim ze strachem mówili.  
A dziś już w naddunajskim króluje narodzie  
I rozparł się mocarsko na lądzie i wodzie,  
Dziś i nad rzeką Tyrem krainy przywłaszcza,  
I na ziemię podolską czyha jego paszcza  
(w. 17–24).

– cytad, w tłumaczeniu Ludwika Kondratowicza-Syrokomli, za: J. Kochanowski, *Odprawa posłów greckich*, oprac. T. Ulewicz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, BN I 1, s. 64. Dodać należy, że spory ustęp *Orfeusza* poświęcony został także zagrożeniu ze strony Moskwy i sprzymierzonych z nią Habsburgów (w. 11–16).

<sup>5</sup> Wiele uwagi *Proporcowi*... z uwagi na ów opis poświęca T. Ulewicz, *Świadomość słowiańska Jana Kochanowskiego: z zagadnień psychiki polskiego renesansu*, „Prace z Historii Literatury Polskiej”, [Kraków] 1948, nr 8.

<sup>6</sup> Z obszernej literatury podejmującej temat turcyk, czy szerzej, wyobrażeń Turcji i Turków w świadomości szlachty polskiej wieku XVI, wymienić warto: P. Tafłowski, „*Imago*

niemal przez cały wiek XVI trudno doprawdy uznać za wielce napięte. Przeciwnie, od 1533 r. oba kraje wiązał pokój „wieczysty”, a w trakcie rozgorzałej w latach sześćdziesiątych wojny z Moskwą sułtan wystąpił w roli sojusznika Zygmunta Augusta neutralizującego ewentualny kontratak wojsk habsburskich. Co więcej, równocześnie z opisanym w *Proporcu...* Olbrychtowym holdem to akurat władca Turcji z większą aniżeli Polska determinacją dążył do ostatecznej rozprawy z Iwanem. Zdecydował się nawet na wspierającą ją atak na nadwołżański Astrachań; rajd ten z braku wsparcia ze strony Jagiellona, liczącego na szybki finał podjętych pertraktacji pokojowych, skończył się niepowodzeniem<sup>7</sup>. Gdyby chcieć obstawać przy 1569 r. jako przypuszczalnej dacie skomponowania poematu<sup>8</sup>, trudno byłoby chyba wyobrazić sobie w jego obrębie jakiś silniejszy antyturecki akcent.

Niezależnie wszak od słuszności tej czy innej identyfikacji wskazanego w *Proporcu...* „nieprzyjaciela” – możliwe przy tym, że określenie to z założenia budzić miało różnorakie, dalekie od konkluzywności, domysły<sup>9</sup> – faktem pozostaje, iż sukces przyszłego, zapowiadanego niniejszym, starcia znajduje chwalebny antecedencję w dotychczasowych dziejach państw polskiego i litewskiego:

Miał Niemiec i z Polaka, i z Litwina siły,  
Póki te dwa narody spółnie się trapiły,  
Ale skoro się zjęły, Niemcom śmiech oddali,  
Którzy cudzego pragnąc, swego postradali  
(w. 259–260).

*Turci*”: *studium z dziejów komunikacji społecznej w dawnej Polsce (1453–1572)*, Lublin 2013; R. Ryba, *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej: studia i szkice*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, [Katowice] 2014, nr 3154. Co ciekawe, pominiawszy cytowanego już tu *Orfeusza Sarmackiego*, Jan Kochanowski w swej poezji częściej daje wyraz obawom związanym z aktywnością Tatarów, a jeśli już napomyka o imperium tureckim, to przede wszystkim ze względu na owych bezpośrednich wykonawców jego polityki na północ od Morza Czarnego, zob. *Satyr albo Dziki Mąż* (w. 79–80) oraz *Pieśń II 5, O spustoszeniu Podola*. Zob. również: R. Ryba, *Jan Kochanowski i inni poeci staropolscy wobec tatarsko-tureckiego barbarzyństwa*, w: *Wiązanie sobótkowe. Studia o Janie Kochanowskim*, red. E. Lasocińska i W. Pawlak, „Studia Staropolskie: Series Nova”, [Warszawa] 2015, t. XLIII (XCIX)), s. 254–259.

<sup>7</sup> Zob. S. Cynarski, dz. cyt., s. 186–187.

<sup>8</sup> Sprawa ta wydaje się o tyle nierozstrzygnięta, że pierwsze znane nam wydanie *Proporca...* ukazało się dopiero w 1587 r., a pogłoski o istnieniu edycji wcześniejszej, właśnie z 1569 r., nie znalazły powszechniejszego odzewu wśród zajmujących się tą kwestią badaczy. Zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Dawne wydania dzieł Jana Kochanowskiego*, Warszawa 1993, s. 59–60.

<sup>9</sup> Nie byłby to zresztą jedyny w obrębie *Proporca...* przypadek z rozmysłem przez poetę niedookreślonego sformułowania. Według jednej z hipotez, przypomnianej ostatnio przez Romana Krzywego, podobnie wyglądać może sprawa adresata utworu wskazanego jedynie jako „zaczny koronny hetman” (*Ded.*, w. 1). Dla poety, z niemalym trudem szukającego dla siebie stałego mecenasa, rozwiązanie takie dawać miało sposobność dostosowania dedykacji do każdorazowo sprawującego urząd hetmański dostojnika (zob. tamże, *Sztuka wyborów i dar inwencji. Studium o strukturze gatunkowej poematów Jana Kochanowskiego*, „Studia Staropolskie: Series Nova”, [Warszawa] 2008, t. XVII (LXXIII), s. 95).

Historia ma zatem szansę w niedalekiej przyszłości kolejny raz pokazać, iż w istocie jest nauczycielką życia, i tak jak połączone siły obu działających zgodnie krajów przyprawiły o srogą klęskę Zakon Krzyżacki, tak podpisany właśnie akt ścisłej unii między nimi stanowi gwarancję jeszcze skuteczniejszego niż dotąd stawiania oporu ich ewentualnym wrogom.

Jakże szczęśnych przykładów polsko-litewskiej współpracy na polu Marsa i Bellony dostarcza sam tekst *Proporca...* – do najbardziej spektakularnego upokorzenia krzyżackiego przeciwnika doszło pod Grunwaldem, gdzie naprzeciw niemu stanęli „Polacy i Litwa, Ruś i Tatarowie” (w. 104) – ale podobna nauka zdaje się wypływać i z innego, biorącego za temat narodowe dzieje, utworu poety. Mowa tu o nigdy za życia Kochanowskiego nieopublikowanym, a dochowanym ledwie w szczątkowej formie poemacie o bitwie pod Warną, znanym też jako *Fragmentum XXI*, tudzież *Bitwa z Amuratem u Warny*.

Tu także, tyle że z perspektywy samego już Zygmunta Augusta i mających opromienić go dokonań jagiellońskich przodków, przypomina się niektóre epizody polsko-krzyżackich zmagania. I co ciekawe, również tu nieodzownym, zdałoby się, warunkiem ewentualnego zwycięstwa okazuje się zgodna kooperacja z narodem litewskim. Tak chociażby przedstawia się źródła powodzenia, jakim w tym względzie zaowocowała polityka Władysława II Jagiełły. Władca ów:

Przywiódł Litwę do tego, że sprośność pogańską  
Porzuciwszy przyjęli wiarę krześcijańską  
I zbracili się z Polską, czym on tym groźniejszym  
Był swym nieprzyjaciołom. Dam pokój równiejszym,  
Ale harde Krzyżaki tak stał jednym bojem,  
Że je niemal zwalczone podał dzieciom swoim  
(w. 67–72)<sup>10</sup>.

Ale podobnie rzecz się ma i z jego młodszym synem, Kazimierzem, gdy stanąć przychodzi mu do udziału w tzw. wojnie trzynastoletniej (1453–1466). Wedle tego samego w gruncie rzeczy co poprzednio scenariusza najpierw uśmierza on wzajemne, polsko-litewskie spory (autor może tu mieć na myśli zakończoną niepowodzeniem rebelię Michajłuszki, to jest, roszczonego sobie prawa do tronu w Wilnie Michała Bolesława Zygmunto-wicza), by następnie tak „Krzyżaki boju nakarmić”, „że prosić musieli pokoju” (w. 90). Jakkolwiek trudne wydaje się dziś dokładne datowanie poematu – z pewnością prace nad nim rozpoczął Kochanowski przed 1572 r., a więc śmiercią swojego królewskiego adresata – wskazane zbieżności dostarczają, być może, podstaw, by łączyć go z okolicznością zatwierdzenia aktu unii z roku 1569<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> Wszystkie przytoczenia z *Fragmentum XXI* za: J. Kochanowski, *Dzieła polskie*, s. 38–41. Dodać trzeba, że Krzyżanowski w swej edycji nadaje utworowi tytuł *Władysław Warneńczyk*.

<sup>11</sup> Z braku zasadniczej części utworu trudno ocenić, jak dokładnie miał ująć Kochanowski główny temat, klęskę warneńską, i na ile daje w nim świadectwo własnym przekonaniom na

Niewykluczone wszak, iż swego rodzaju zakorzenienia pojawiających się w *Proporcu...* uwag na temat wynegocjowanego w Lublinie dokumentu da się szukać i w innych, pozornie niezwiązanych z nim tematycznie utworach czarnoleskiej spuścizny, również tych powstałych na długo przed interesującym nas wydarzeniem. Mamy tu na myśli w pierwszym rzędzie *Zgodę*, w której swoje rozwinięcie znajdują choćby uwagi poświęcone bezpieczeństwu Rzeczypospolitej, a dokładniej temu, w jak znaczącej mierze determinowane jest ono wewnętrzną stabilizacją kraju. Przypominając losy imperium Aleksandra Macedońskiego, czy – bardziej współczesnego odbiorcom – Królestwa Węgier, spersonifikowana w tekście Concordia przestrzega przed tragicznymi konsekwencjami wzajemnych sporów pomiędzy współobywatelami. Nieprzyjaciele, wedle jej słów, jedynie czekają okazji, by na toczoną zatargami Polskę napaść i skutecznie ją sobie podporządkować:

Myślą o dobrym waszym, a patrzą pogody,  
Jakoby was pozbawić do końca świebody,  
A otuchę im czyni nie siła, nie zbroja,  
Ale tylko niezgoda sławna, Polsko, twoja.  
Niech się miasto otoczy trojakimi wały,  
Trojakimi przekopy i mocnymi działały,  
Kiedy przyjdzie niezgoda, unią się mury  
I wnidzie nieprzyjaciel, nie szukając dziury  
(w. 23–30)<sup>12</sup>

I chociaż w bezpośrednim polu widzenia Kochanowskiego znajdują się tu kwestie związane z egzekucją dóbr i żywymi w łonie stanu szlacheckiego tego czasu sporami wyznaniowymi (treść poematu odzwierciedlać ma tzw. propozycje od tronu na sejm piotrkowski roku 1562<sup>13</sup>), łatwo uwagi te odnieść do generalnych przekonań poety względem stosunków, jakie panować winny w obrębie zbudowanego na trwałym fundamencie państwa. Tym bardziej że taki właśnie, uniwersalny, charakter tytułowej zgody narzucony zostaje poniekąd poprzez jej alegoryzację, a nawet więcej: skojarzenie przemawiającej w utworze postaci z czczoną przez starożytnych Rzymian boginią o tym samym imieniu.

Niebiańskiej Concordii ponownie zaistnieć przychodzi, tym razem jako adresatce kierowanych do niej poetyckich fraz, w łacińskojęzycznej *Odzie IV (Ad Concordiam)*. Mimo iż nie tak eksplikytnie jak poprzednio, i tutaj wypowiedane przez podmiot mówiący sformułowania zyskują nader bez-

temat geopolitycznej sytuacji Rzeczypospolitej połowy wieku XVI, takich, które przykładowo uprawdopodobniłyby, suponowane tu, „tureckie” odczytanie rzeczzonego fragmentu *Proporca...* Więcej o *Bitwie z Amuratem u Warny* zob. S. Łempicki, *Uwagi o próbach epickich Jana Kochanowskiego*, w: tegoż, *Renesans i humanizm w Polsce. Materiały do studiów*, Warszawa 1952, s. 236–237.

<sup>12</sup> Cyt. za: J. Kochanowski, *Poematy okolicznościowe...*, s. 146–147.

<sup>13</sup> Spośród prac kreślących polityczne tło *Zgody* wymieńmy opublikowaną ostatnio pracę: K. Płacheńska, „*Swój urząd czynić*”. *Profil obywatelski twórczości Jana Kochanowskiego*, „*Annalecta Literackie i Językowe*”, [Łódź] 2018, t. VIII, s. 25–61.

pośredni kontekst społeczno-polityczny, a to za sprawą naczelnej tematyki tomu *Lyricorum libellus*, oddającego w dużej mierze nadzieje, niepokoje i rozterki czasu drugiego bezkrólewia. Dokładniej rzecz ujmując, ulokowanie ody pomiędzy utworem *In conventu stesicensi* (oda III), w którym wzmiankuje się ucieczkę z kraju ledwo co obranego królem Henryka Walezego, a wierszem *In conventu varsaviensi* (oda VI), powstałym na krótko po elekcji nowego władcy, Stefana, każe dopatrywać się w takich – z bojaźnią wypowiedzianych – błaganiach, jak: „fortuna facilis Polonum/ Respice adversa populique caecos/ Comprime motus!” („proszę/ Spójrz na Polaka i uśmierz narodu/ Ślepe rokosze”: w. 34–36)<sup>14</sup>, autentycznego zatroskania poety o przyszłość ojczyzny znajdującej się w określonej, niełatwej dla niej, sytuacji dziejowej<sup>15</sup>.

Godnym szczególnego podkreślenia fragmentem interesującej nas ody jest ten, w którym wyraża się przekonanie co do roli, jaką dla rozwoju ogółu cywilizacji ma zgodna współpraca między ludźmi:

Tu vagos silvis homines profundis  
Prima deduxti, tibi moenia altarum  
Urbium accepta et ferimus sacrarum  
Foedera legum  
(w. 21–24)<sup>16</sup>.

Przypisywanie Concordii kluczowego znaczenia, jeśli idzie o wywieźdzenie rodzaju ludzkiego ze stanu pierwotnej dzikości, znajduje bliski odpowiednik w następujących sformułowaniach z tekstu *Proporca...*:

Przeżoż i każdy człowiek ma to z przyrodzenia,  
Że chciw do towarzystwa i do zgromadzenia,  
Czym by go był na przodku Bóg nie obwarował,  
Żle by się był sam dzikim zwierzom odejmował.

<sup>14</sup> Wszystkie cytaty z *Ody IV* za: J. Kochanowski, *Carmina latina / Poezja łacińska*, cz. I: *Fototypia – transkrypcja*, wyd. i wstępem poprzedziła Z. Głombiowska, Gdańsk 2008, s. 219–223 [transkrypcja nieznacznie zmodyfikowana]. Polskie tłumaczenie za: tegoż, *Z łacińskiej śpiewa Słowian Muza. Elegie, forcenia, liryki*, w przekł. L. Staffa, wstępem poprzedził Z. Kubiak, Warszawa 1986, s. 196–197.

<sup>15</sup> Tu też zresztą, podobnie jak w *Proporcu... i Zgodzie*, osiągnięty wewnątrz granic kraju spokój służyć ma bezpieczeństwu zewnętrznemu:

Arma fraternique avidum cruoris  
In truces ferrum potius Tartaros  
Verteque in Turcas veterumque clades  
Vindica avorum!

(w. 37–40)

– „Broń i żelazo, krwi bratniej łakome,/ Przeciw Tatarom zwróć zgrai ciemńskiej/ I przeciw Turkom, aby przodków naszych/ Odpłacić kłęski”. Więcej o politycznych treściach w *Lyricorum libellus* zob. między innymi: Z. Głombiowska, *Łacińska i polska muza Jana Kochanowskiego*, Warszawa 1988, s. 71–90; A. Wójcik, *Jana Kochanowskiego „Lyricorum libellus” (Ody społeczno-polityczne i ody przyjaciół)*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 1988, t. VII, s. 213–228.

<sup>16</sup> „Tyś pierwsza dzikich ludzi z głębi lasów/ Wywiodła, tyś nam dała mury sławne/ Miast tobie miłych, tyś nam dała świetne/ Ustawy prawne”.

Stąd zbory, stąd urosły miasta znamienite,  
 Stąd prawa i porządne Rzeczypospolite,  
 Nad co ku zachowaniu ludzkiej społeczności  
 Nie ma świat nic lepszego z Boskiej opatrności  
 (w. 265–272).

W kontekście zaprezentowanego w poemacie wywodu zawarta pomiędzy narodem polskim i litewskim unia okazuje się zatem naturalną konsekwencją zapoczątkowanego przed wiekami procesu odpowiadającego za dotychczasowy rozwój cywilizacyjny obu krajów, za którego przejaw uznaje się postępującą urbanizację, ale i stale udoskonalane prawodawstwo. Impulsu dla tych jakże zbawiennych w skutkach przemian upatruje się w owej, odróżniającej człowieka od zwierzęcia, dyspozycji do tworzenia zgodnych wspólnot oraz kolektywnej pracy na rzecz dobra ogółu<sup>17</sup>. Tym samym, prócz powiązanej z zasadniczym tematem *Proporca...*, logiki wzrostu, by tak rzec, polityczno-militarnego Rzeczypospolitej, akt unii lubelskiej stanowi istotny punkt dojścia dotychczasowego progressu w wymiarze ściśle cywilizacyjnym, a zarazem rękojmię dalszych osiągnięć, jakie w niedalekiej przyszłości czekać mogą oba, zjednoczone ze sobą, narody polski i litewski.

Ów drugi aspekt zawartego porozumienia, choć może nie tak dobitnie zaznaczony w tekście poematu jak pierwszy, wydaje się wcale nie mniej od tamtego doniosły. Przekonują o tym trudne do przeoczenia zależności – także o charakterze stricte wyobrazeniowym – jakie wiążą końcowe uwagi *Proporca...* z, dającym o sobie znać w różnych miejscach czarnoleskiej spuścizny, dyskursem na temat warunkującej właściwy rozwój społeczeństw zgody. Fakt, iż inaczej aniżeli w przypadku pozostałych wymienionych przy tej okazji utworów, problematyka ta nie wysuwa się na czoło podjętych w omawianym poemacie zagadnień, wynika przy tym nie tyle z jej ignorowania przez autora, ile z braku konkretnych przynagających do zabrania głosu okoliczności, jakie determinują tamte poetyckie wypowiedzi. Zwolniony poniekąd z powinności bezpośredniego odwoływania się do Concordii, gdzie indziej angażowanej w groźne dla dalszego wspólnotowego bytowania sytuacje, jakich doświadczać przychodzi Rzeczypospolitej tego czasu (spór o egzekucję dóbr i kwestie wyznaniowe w *Zgodzie* oraz niepewność związana z nagłym wyjazdem Henryka Walezego w *Odzie IV*<sup>18</sup>), poprzestaje Kochanowski ledwie na aprobatorywnym skonstatowaniu doprowadzonego do szczęśliwego końca procesu unifikacji<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> I mniejsze znaczenie ma akurat fakt, że w łacińskiej odzie tą, której przypisuje się zasadniczą rolę w zainicjowaniu owego procesu, jest – biorąca swój początek w rzymskiej mitologii – bogini Zgody, w *Proporcu...* zaś – „Boska opatrność” (w. 272), a właściwie dana człowiekowi przez Stwórcę natura. Powinowactwo myśli pomiędzy oboma literackimi ujęciami tematu wydaje się dość wyraźne.

<sup>18</sup> Zwróćmy przy okazji uwagę, w jak o wiele donośniejsze tony w stosunku do polskojęzycznego poematu uderza łacińska oda, przyjmująca – przypomnijmy – charakter uniżonej modlitwy o zlitowanie.

<sup>19</sup> Tematykę zgody jako koniecznego budulca dobrze prosperującej wspólnoty podjął Kochanowski także między innymi w *Satyrze* i *Wrózkach*, pochodzących z lat sześćdziesiątych wieku XVI.

Niniejszy przegląd nie byłby wszakże kompletny bez uwzględnienia jeszcze jednego utworu, dosyć istotnego dla podjętej tematyki. Mowa o fraszce II 107 wchodzącej w skład triady epigramów *Na most warszewski* (II 106–108), jaka wieńczy księgę wtórą zbioru. Janusz Pelc, usiłując objaśnić ów, nieco osobliwy, zwornik tej części tomu, zwraca uwagę na doniosłość upamiętnianego tym sposobem wydarzenia, to jest ustanowienia w Warszawie pierwszej stałej przeprawy przez Wisłę. Zważywszy ponadto na fakt, iż decyzja o budowie mostu okazała się jedną z ostatnich, jakie przyszło podjąć Zygmuntowi Augustowi (w efekcie pełnej realizacji inwestycja doczekała się już po jego śmierci), wspomniany badacz widzieć pragnie w tak zaprojektowanym finale księgi wtórej swoistą rekapitulację niezwykle szczęśliwych dla ojczyzny rządów Jagiellona, a zarazem punkt wyjściowy dla księgi trzeciej mającej mieścić w sobie nade wszystko teksty z okresu po 1572 r.<sup>20</sup>

Tymczasem, gdyby chcieć uznać słuszność zaproponowanej przez Pelca interpretacji, warto zwrócić uwagę na otwierającą fraszkę II 107 aluzję do o wiele jednak donioślejszego wydarzenia, mającego miejsce w sporej czasowej bliskości wzmiankowanej tu decyzji: „To jest on brzeg szczęśliwy, gdzie na czasy wieczne/ Litwa i Polska mają sejmy mieć społeczne” (w. 1–2)<sup>21</sup>. Zainicjowana we wrześniu 1569 r. budowa ma być zatem realnym odzwierciedleniem podpisanej krótko wcześniej w Lublinie unii, wedle której postanowień zresztą wspólne obrady polsko-litewskiego sejmiku odbywać się mają odtąd na rozległych podwarszawskich błoniach. W świetle zacytowanego tu utworu zatem ustanowiona niniejszym wiślana przeprawa ma znaczenie o tyle, o ile nade wszystko stanowi przypieczętowanie zadekretowanej dopiero co jedności, znamię wspólnotowych więzi, które trwać mają, za pośrednictwem instytucji demokracji szlacheckiej, już „na wieczne czasy”, a przy okazji symptom przesunięcia się centrum państwa z Małopolski ku mającej wkrótce zyskać stołeczny status Warszawie. W świetle tego geopolitycznego aspektu epigramu Wisła okazuje się swoistym kręgosłupem nowego polsko-litewskiego organizmu, dłużej już nieprzedzielającym go na dwoje, lecz spinającym i na wieki jednoczącym. I w tym chyba upatrywać należy kluczowego osiągnięcia rządów Zygmunta Augusta, jakie podnieść pragnie poeta, sam będący przecież jego lojalnym dworzaniem<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> J. Pelc, *Wstęp* [do:] J. Kochanowski, *Fraszki*, Wrocław 1998, BN I 163, s. LXXXV.

<sup>21</sup> Cyt. za: tamże.

<sup>22</sup> Nie da się przy tym nie dostrzec, że już nie tylko w samej fraszce II 107, ale całym, liczącym w sumie aż pięć utworów korpusie tekstów *Na most warszewski* – prócz fraszek II 106–108 dodać należy do tego zestawu także *Fragmentum XX* oraz foricinium 84. (*In pontem varsoviensem*) – do głosu dochodzą podniesione już tu przez nas kwestie ogólnocywilizacyjne. Łatwiejszy, aniżeli dotąd, przepływ osób i towarów pomiędzy oboma częściami nowo ustanowionego państwa ma szansę istotnie przełożyć się na stan jego gospodarki, ale też dobroczynnie wpłynąć na życie codzienne zwykłego obywatela. Oto bowiem możliwość nieodpłatnego korzystania z dostępnego o każdej porze dnia i nocy mostu pozwala amatorom wielogodzinnego przesiadywania przy alkoholu nie zważać więcej ani na godziny kursowania łodzi przewoźnika, ani na wiążące się z tego typu usługą koszty. Wygląda więc na to, że

Niezależnie od tego, że owszem, podpisany latem 1569 r. akt unii lubelskiej ustępuje w obrębie twórczości Jana Kochanowskiego takim zajmującym ogół szlachty tematom, jak spór egzekucyjny czy kolejne konflikty zbrojne angażujące Rzeczpospolitą wieku XVI, trudno doprawdy kusić się o stwierdzenie, iż ignorował nasz poeta jego wagę czy nie był świadom długofalowych skutków osiągniętego porozumienia. O czymś przeciwnym świadczy tekst *Proporca...*, który uznaliśmy za jedyny, w gruncie rzeczy, poetycki oddźwięk interesującego nas tu wydarzenia. Pomimo drugoplanowej, zdałoby się, roli, jaką wyznacza autor w poemacie tematyce polsko-litewskich pertraktacji, końcowy, poświęcony im fragment tekstu nie tylko ściśle wiąże się z prymarnym zagadnieniem relacji z Krzyżakami, ale i stanowi zwrot ku rysującej się w zdecydowanie jasnych barwach przyszłości kraju. Kwestia zawartej w Lublinie unii wchodzi wreszcie, jak staraliśmy się to pokazać, w zakres podejmowanej przez Kochanowskiego w różnych okresach jego twórczości problematyki zgody i jej jakże zbawiennych skutków dla całej społeczności ludzkiej<sup>23</sup>.

## Bibliografia

- Kochanowski J., *Carmina latina / Poezja łacińska, cz. I: Fototypia – transkrypcja*, wyd. i wstępem poprzedziła Z. Głombiowska, Gdańsk 2008.
- Kochanowski J., *Dzieła polskie*, t. III, wstępem i przypisami opatrzył J. Krzyżanowski, Warszawa 1955.
- Kochanowski J., *Fraszki*, Wrocław 1998, BN I 163.
- Kochanowski J., *Odprawa posłów greckich*, oprac. T. Ulewicz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, BN I 1.
- Kochanowski J., *Poematy okolicznościowe*, oprac. R. Krzywy, „Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej”, [Warszawa] 2018, t. XXXVII.
- Kochanowski J., *Z łacińska śpiewa Słowian Muza. Elegie, foricenia, liryki*, w przekł. L. Staffa, wstępem poprzedził Z. Kubiak, Warszawa 1986.
- Buchwald-Pelcowa P., *Dawne wydania dzieł Jana Kochanowskiego*, Warszawa 1993.
- Chemperek D., *Jana Kochanowskiego epigramaty o „pszczołach budziwiskich” i radziwiłłowska elegia (III 9). Prolegomena do badań nad środowiskiem kulturalnym Mikołaja Radziwiłła Czarnego*, „Roczniki Humanistyczne” 2016, t. LXIV, z. 1, s. 153–172.

poeta, niepomijający żadnego z aspektów upamiętnianej przeprawy, ustanowić usiłuje i przy tej okazji dość bliską zależność pomiędzy ogólnonarodową zgodą a jej całkiem wymiernymi skutkami dla rozwoju kraju. Więcej o poświęconych warszawskiemu mostowi epigramach Kochanowskiego zob. J. Kotarska, „*Nieubłagana Wisło, próżno wstrząsasz rogi*”, w: *Jan Kochanowski. Interpretacje*, red. J. Błoński, Kraków 1989, s. 48–58.

<sup>23</sup> Dla pełnego naświetlenia podjętego tu zagadnienia warto przyjrzeć się również dziejom kontaktów Kochanowskiego z wywodzącymi się z Litwy możnowładczymi rodami, co w stopniu szczególnym dotyczy, niekoniecznie – przyznać trzeba – entuzjastycznych wobec idei unii, Radziwiłłów. Z opublikowanych ostatnio prac na ten temat zob. D. Chemperek, *Jana Kochanowskiego epigramaty o „pszczołach budziwiskich” i radziwiłłowska elegia (III 9). Prolegomena do badań nad środowiskiem kulturalnym Mikołaja Radziwiłła Czarnego*, „Roczniki Humanistyczne” 2016, t. LXIV, z. 1, s. 153–172.

- Cynarski S., *Zygmunt August*, Wrocław 1988.
- Frost R., *Oksfordzka historia unii polsko-litewskiej*, t. I: *Powstanie i rozwój 1385–1569*, przeł. T. Fiedorek, Poznań 2018.
- Głombiowska Z., *Łacińska i polska muza Jana Kochanowskiego*, Warszawa 1988, s. 71–90.
- Kotarska J., „Nieublagana Wisła, próżno wstrząsasz rogi”, w: *Jan Kochanowski. Interpretacje*, red. J. Błoński, Kraków 1989, s. 48–58.
- Krzywy R., *Sztuka wyborów i dar inwencji. Studium o strukturze gatunkowej poematów Jana Kochanowskiego*, „Studia Staropolskie: Series Nova”, [Warszawa] 2008, t. XVII (LXXIII).
- Lempicki S., *Uwagi o próbach epickich Jana Kochanowskiego*, w: tegoż, *Renesans i humanizm w Polsce. Materiały do studiów*, Warszawa 1952.
- Nowak-Dłużewski J., *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce: czasy zygmunto-wskie*, Warszawa 1966.
- Pelc J., *Wstęp* [do:] J. Kochanowski, *Fraszki*, Wrocław 1998, BN I 163.
- Płachcińska K., „*Swój urząd czynić*”. *Profil obywatelski twórczości Jana Kochanowskiego*, „*Annalecta Literackie i Językowe*”, [Łódź] 2018, t. VIII.
- Rey Mikołaj z Nagłowic [hasło w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXI (Rehbinder Jerzy – Romiszewski Modest), Wrocław 1988–1989.
- Ryba R., *Jan Kochanowski i inni poeci staropolscy wobec tatarsko-tureckiego barbarzyństwa*, w: *Wiązanie sobótkowe. Studia o Janie Kochanowskim*, red. E. Lasocińska i W. Pawlak, „Studia Staropolskie: Series Nova”, [Warszawa] 2015, t. XLIII (XCIX).
- Ryba R., *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej: studia i szkice*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, [Katowice] 2014, nr 3154.
- Tafiłowski P., „*Imago Turci*”: *studium z dziejów komunikacji społecznej w dawnej Polsce (1453–1572)*, Lublin 2013.
- Ulewicz T., *Świadomość słowiańska Jana Kochanowskiego: z zagadnień psychiki polskiego renesansu*, „Prace z Historii Literatury Polskiej”, [Kraków 1948], nr 8.
- Wójcik A., *Jana Kochanowskiego „Lyricorum libellus” (Ody społeczno-polityczne i ody przyjaciół)*, „*Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae*” 1988, t. VII, s. 213–228.